

Do Prezydenta Elekta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudy

List otwarty w sprawie farm wiatrowych

### ***Szanowny Panie Prezydencie!***

Z Pana prezydenturą kilkaset tysięcy obywateli zamieszkujących na terenach wiejskich w Polsce wiąże nadzieję na uregulowanie sprawy lokalizacji turbin wiatrowych w sposób bezpieczny dla ludzi i środowiska. Chodzi o obecnych i przyszłych sąsiadów farm wiatrowych w naszym kraju.

Brak prawa krajowego i dotychczasowe praktyki w zakresie lokalizowania wiatraków wzbudzają falę protestów mieszkańców i stowarzyszeń lokalnych w całej Polsce. Powoduje to marnotrawienie energii społecznej w codziennej walce z manipulacjami samorządowców i lobbystów wiatrowych naruszających konstytucyjne prawa obywateli do ochrony życia, zdrowia i majątku. Niedawno raport fińskiego ministerstwa zdrowia ocenił, że bez rzetelnej oceny oddziaływania elektrowni wiatrowych na środowisko we wszystkich tego aspektach energetyka wiatrowa może stać się „najbardziej zniechęconą (społecznie) formą energetyki”.

Stan obecny jest wynikiem wieloletnich zaniedbań i zaniechań obecnego rządu i jego resortów. Niepokój budzi planowana przez obecny rząd ekspansja przemysłowej energetyki wiatrowej, jak też forsowanie „specustawy” o korytarzach przesyłowych, co oznaczać może zwielokrotnienie liczby obywateli, których dotkną te problemy.

Rzetelna ocena obecnej sytuacji powinna uwzględniać następujące okoliczności:

#### 1. Brak kontroli ze strony Państwa

Pomimo fali protestów społecznych i zaleceń wynikających z kontroli NIK, przemysłowe elektrownie wiatrowe nie podlegają nadal żadnej kontroli ani nadzorowi technicznemu i środowiskowemu, ze strony organów Państwa.

Przekazując miliardy złotych na funkcjonowanie przemysłowej energetyki wiatrowej, Państwo Polskie nie kontroluje efektywności tworzonych rozwiązań i ich skutków społeczno-gospodarczych oraz przestrzegania konstytucyjnych praw obywateli. Nie powstały dotąd żadne normy ani metodyki ustalające odpowiednie sposoby oceny oddziaływania tych ogromnych instalacji na środowisko, zwłaszcza w zakresie hałasu, infradźwięków, migotania cienia, wpływu na ornitofaunę i chiropterofaunę itd.

Z powodu braku odpowiednich uregulowań prawnych organy ochrony środowiska, samorządy i samorządowe kolegia odwoławcze oraz sądy administracyjne borykają się z setkami protestów w całym kraju w tych sprawach. Brak prawa powoduje dużą uznaniowość wyroków sądowych oraz decyzji, szczególnie na poziomie Samorządowych Kolegiów Odwoławczych. Niewielu członków tych organów posiada niezbędną merytoryczną wiedzę o środowisku.

#### 2. Ukrywanie wyników badań i analiz

Nie są ujawniane i uwzględniane istniejące, polskie i światowe, wyniki badań naukowych i analiz eksperckich, które przedstawiają negatywne skutki środowiskowe i oddziaływania zdrowotne turbin wiatrowych na ludzi i zwierzęta. W różnorodnych komisjach i ciałach doradczych zajmujących się

energetyką odnawialną uczestniczą głównie lobbyści wiatrowi i ich sponsorowani eksperci, prezentujący własne stronnicze opracowania.

Szczególnie niepokojące jest nieuwzględnianie przez ośrodki rządowe rezultatów badań resortowego Instytutu Ochrony Środowiska (Ministerstwo Środowiska), które potwierdzają konieczność ustalenia stref ochronnych 2-3 km wokół siedzib ludzkich, jak też wyniki badań Instytutu Ochrony Pracy z Łodzi (Ministerstwo Zdrowia), które zostały zaprezentowane w Ontario w Kanadzie na międzynarodowej Konferencji w sprawie oddziaływań turbin wiatrowych na ludzi i środowisko, a także druzgocące wyniki badań Instytutu Przyrodniczo-Technologicznego z Bydgoszczy w zakresie wpływu turbin wiatrowych na zwierzęta hodowlane (Ministerstwo Rolnictwa, Minister Środowiska).

### 3. Bałagan prawny i organizacyjny

Brak równowagi prawnej i ekonomicznej w dziedzinie energetyki wiatrowej stwarza podłoże dla działań korupcyjnych i jest przyczyną rozpadu komunikacji i więzi społecznych w samorządach i społecznościach lokalnych. Obywatele zmuszeni do mieszkania w pobliżu farm wiatrowych są pozbawiani wpływu na lokalizację takich inwestycji. Nie otrzymują wsparcia w walce o prawo do informacji o środowisku oraz należytej rekompensaty za utratę wartości nieruchomości i jakości życia.

Zaznaczyć należy, że nieruchomości znajdujące się w bliskim sąsiedztwie elektrowni wiatrowych tracą drastycznie na wartości i są niekiedy w praktyce niesprzedawalne. Jednocześnie brakuje polskich standardów wyceny nieruchomości sąsiadujących z elektrowniami wiatrowymi, co utrudnia dochodzenie jakichkolwiek roszczeń majątkowych.

### 4. Determinacja społeczna

Tysiące ludzi w Polsce, w Europie i na świecie jednoczy się, aby walczyć o godne życie dla siebie i następnych pokoleń.

Spółeczeństwo polskie zgromadziło już w tym zakresie ogromną wiedzę, która ugruntowuje wcześniejsze obawy -- potwierdzane także relacjami bezpośrednich sąsiadów turbin wiatrowych -- co do skutków oddziaływania tych ogromnych urządzeń na zdrowie zwierząt i ludzi. Poczynania władz samorządowych kuszonych obietnicami promotorów farm wiatrowych wprowadzają niepewność planistyczną, a śledzenie działań samorządów w tym zakresie pochłania ogromną ilość czasu i energii społecznej.

Opór społeczny i powstające inicjatywy obywatelskie dają świadectwo ogromnej determinacji w obronie jakości życia i zdrowia obecnych i przyszłych pokoleń, a także ochrony podstaw materialnych polskiej wsi.

### 5. Lobby wiatrowe

Wydając miliardy na energetykę wiatrową, Państwo Polskie nie znajduje merytorycznej potrzeby ani finansowego uzasadnienia dla podjęcia badań medycznych i środowiskowych w zakresie oddziaływania turbin wiatrowych.

Sowicie finansowane przez państwo polskie „lobby wiatrowe” przenika struktury rządowe. Znane są nam przypadki, kiedy stanowiska kluczowe dla sprawowania bezstronnego nadzoru przez Państwo obejmują osoby zasiadające jednocześnie w organach spółek wiatrowych i uczestniczące w działaniach lobbystycznych. Merytoryczny i etyczny sprzeciw środowiska naukowego na świecie wzbudziły polskie badania sponsorowane przez lobby wiatrowe, z których wynika, że ponoć najbardziej zadowolone z życia są osoby zamieszkujące w odległości do 1,5 km od farm wiatrowych.

### 6. Polskie uwarunkowania dla energetyki wiatrowej

Polska ma gęstą sieć osadniczą oraz wiele cennych obszarów przyrodniczych, krajobrazowych oraz kulturowych i turystycznych. Jest charakterystyczne, że w naszym kraju te zasadnicze uwarunkowania zostały kompletnie pominięte. Nie do przyjęcia jest założenie, że tereny wiejskie w Polsce można traktować generalnie jako poligon przemysłowy dla korporacyjnej energetyki wiatrowej. Naukowcy i społeczności lokalne wskazują konieczność ustalenia racjonalnych regulacji i stref ochronnych wynoszących minimum 2 km dla pojedynczej turbiny oraz 3 km dla zespołu farmy wiatrowej od miejsc zamieszkania ludzi i granic obszarów chronionych. Możliwe jest też ustalenie minimalnej odległości przy użyciu ilorazu wysokości elektrowni wiatrowej oraz liczby 15. Odległość taka określa też maksymalny zasięg rzucania lodem przez łopaty elektrowni wiatrowych.

Lobby wiatrowe podnosi jednakże larum, że takie strefy ochronne radykalnie ograniczą możliwości lokowania farm wiatrowych w Polsce. Z bezstronnej oceny wynika jednak oczywisty wniosek, że cele związane z OZE nie powinny być realizowane w naszym kraju, tak jak to ma miejsce do tej pory, poprzez technologię przemysłowych farm wiatrowych. Bowiem odbywa się to kosztem ogromnego zagrożenia dla ludzi i środowiska, na co nie ma przyzwolenia społecznego. Ponadto jest to sprzeczne z prawami konstytucyjnymi obywateli RP i pociąga za sobą naruszenie szeregu międzynarodowych konwencji, takich jak konwencja z Aarhus, konwencja Berneńska, krajobrazowa itd., do których przestrzegania Polska zobowiązała się już w poprzednich latach.

## 7. Brak implementacji Konwencji z Aarhus

Przykładem ogromnych problemów, jakie rodzi prawny bezwład Państwa, jest orzecznictwo polskich sądów administracyjnych, które wbrew prawu o traktatach międzynarodowych i wspólnotowych odmawia bezpośredniego stosowania w polskim prawie Konwencji z Aarhus o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska.

## 8. Koszty dla społeczeństwa – korzyści dla korporacji

Wbrew medialnej retoryce sugerującej „prospołeczny” charakter programów OZE na świecie, ogromna większość korzyści ekonomicznych i majątkowych -- umożliwianych przez potężny strumień dotacji publicznych skierowanych pośrednio lub bezpośrednio na OZE -- przypada do tej pory promotorom i inwestorom przemysłowej branży wiatrowej, jak i podmiotom ich finansującym.

Ze względu na olbrzymie koszty budowy oraz konieczność inwestycji w rezerwowe źródła mocy, te „rozproszone źródła energii” praktycznie wykluczają ich lokalną, „rozproszoną” w sensie społecznym własność. Analizy organizacji konsumenckich na świecie wskazują, że nawet 90 % dotacji publicznych trafia do wielkich korporacji międzynarodowych, dla których OZE jest tylko jednym z pionów działalności. Dotychczas realizowane publiczne programy rozwoju OZE są czynnikiem zwiększającym rosnące podziały społeczne, szczególnie że koszty publiczne przerzucane są w ostatecznym rozrachunku na podatników i indywidualnych konsumentów energii.

## 9. Racjonalna ocena korzyści z przemysłowej energetyki wiatrowej

W Unii Europejskiej już od dłuższego czasu obowiązują procedury i normy racjonalnego tworzenia polityki. W szczególności chodzi o tzw. oceny skutków regulacji / regulatory impact assessments. W tym świetle podnieść należy, że wydatkowanie dziesiątek miliardów złotych publicznych pieniędzy na realizację energetyki odnawialnej w postaci farm wiatrowych nie przyczynia się praktycznie do realizacji celów klimatycznych i do obniżki emisji poziomu CO<sub>2</sub>, tak w skali naszego kraju, jak i z pewnością w skali globalnej, chociażby ze względu na znikomy udział naszego kraju w takich emisjach. Po kilkunastu latach realizacji tej polityki czas na dokonanie pełnej oceny kosztów i korzyści alternatywnych ścieżek polityki klimatyczno-energetycznej.

W ciągu ostatnich lat prezentowano całą serię dodatkowych argumentów uzasadniających rzekome ogólnospołeczne czy strategiczne korzyści wynikające z forsowania rozbudowy sektora OZE w oparciu o przemysłową energetykę wiatrową. Farmy wiatrowe miały być motorem postępu technicznego i przewagi konkurencyjnej, jak też źródłem nowych miejsc pracy (w sensie brutto, to znaczy po odliczeniu miejsc pracy utraconych w tradycyjnej energetyce czy różnych gałęziach przemysłu i usług), czy też generalnie bezpieczeństwa strategicznego kraju. W świetle aktualnych analiz technicznych i ekonomicznych żaden z tych argumentów nie daje się obronić.

#### 10. Obszar ekspansji dla ponadnarodowych korporacji

W Polsce stoimy wobec silnego nacisku na realizację beżużytecznych inwestycji w postaci tysięcy elektrowni wiatrowych, budowy linii przesyłowych o długości 2.600 km koniecznych do spodziewanego przesyłu energii z wiatraków z Niemiec i Danii oraz budowy dodatkowych elektrowni konwencjonalnych służących bilansowaniu niestabilnej i nieprzewidywalnej energii wiatrowej. Terytorium Polski nie powinno stać się kolonią surowcową i terytorium ekspansji dla światowych korporacji energetycznych, które jedynie transferują zyski i przyczyniają się do rozwoju przemysłu i miejsc pracy wyłącznie w swoich krajach macierzystych.

Dotychczas byliśmy świadkami bezprzykładnego transferu ogromnych pieniędzy publicznych i obciążania budżetów obywateli opłatami w celu importu turbin wycofanych już z eksploatacji w Europie Zachodniej, o niewielkiej wartości produkcyjnej, i dewastacji przestrzeni publicznej oraz niszczenia środowiska i walorów krajobrazowych. Obecnie planuje się wprowadzanie ogromnych turbin nowej generacji 4,5-6,0 MW, które wywierają na środowisko presję już samą swoją wielkością, np. wysokość do 230 metrów.

#### 11. Ministerialna bezradność

Z odpowiedzi udzielanych do tej pory przez ministerstwa gospodarki, infrastruktury oraz zdrowia wynika, że wszystko jest w porządku i nie istnieje żadne zagrożenie. Wójtowie/burmistrzowie gmin posiadli bowiem niezbędną specjalistyczną wiedzę oraz uzdolnienia i wspólnie z inwestorami wiatrakowymi opracowują raporty i oceny oddziaływania na środowisko, z których wynika najczęściej – właśnie brak jakichkolwiek zagrożeń.

Jednak z pism tych samych resortów wynika, że turbiny wiatrowe nie powinny być lokalizowane bliżej niż 2-4 km od siedzib ludzkich. Wciąż jednak żadne regulacje prawne w tej dziedzinie nie są wydawane. Z powodu braku jednoznacznych regulacji mamy do czynienia ze skrajnie zróżnicowanym podejściem do farm wiatrowych organów państwowych, RDOŚ i Sanepidów, a także Samorządowych Kolegiów Odwoławczych w różnych województwach, nawet w odniesieniu do inwestycji w sąsiadujących ze sobą gminach i powiatach.

Dla wygody inwestorów wiatrowych zapożyczane są wygodne dla nich unormowania z innych dziedzin. Natomiast te, które mogłyby być zastosowane, aby rzetelnie ocenić narażenie środowiskowe, są skrzętnie pomijane. Jest tak, między innymi, w kwestii pomiarów i oddziaływania infradźwięków.

Wbrew wnioskom społecznym i oficjalnym zapewnieniom, długo oczekiwana ustawa o OZE nie rozwiązała żadnego problemu w omawianej sprawie. Wystarczyłaby zwykła delegacja ustawowa dla ministrów środowiska, zdrowia i gospodarki w sprawie ustalenia zasad lokalizacji turbin wiatrowych zgodnie z najnowszymi badaniami i doświadczeniami oraz wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia WHO w sprawie hałasu.

Dostępne badania polskie i światowe w sposób jednoznaczny informują o zagrożeniach i uciążliwościach farm wiatrowych. Eksperti strony społecznej są w kontakcie z ośrodkami badawczymi z Polski i całego świata, które analizują eskalację zagrożeń związanych z farmami

wiatrowymi i metodyki badawcze służące ich rzetelnemu rozpoznaniu.

W Polsce nie przestrzega się nawet istniejących przepisów krajowych rangi podstawowej, jak np. USTAWA z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska, która stanowi m.in., że:

- art. 5. Ochrona jednego lub kilku elementów przyrodniczych powinna być realizowana z uwzględnieniem ochrony pozostałych elementów.
- art. 6 ust. 1. Kto podejmuje działalność mogącą negatywnie oddziaływać na środowisko, jest obowiązany do zapobiegania temu oddziaływaniu.
- art. 6 ust. 2. Kto podejmuje działalność, której negatywne oddziaływanie na środowisko nie jest jeszcze w pełni rozpoznane, jest obowiązany, kierując się przezornością, podjąć wszelkie możliwe środki zapobiegawcze.

## 12. Wojewódzkie i lokalne inicjatywy zmierzające do unormowania lokalizacji farm wiatrowych

Należy wskazać, że wbrew unikom rządu polskiego oraz ministerstw zdrowia, środowiska, gospodarki i infrastruktury -- samorzady wielu gmin, powiatów i województw podjęły samodzielnie uchwały w celu ochrony obywateli i środowiska przed niepożądaną ekspansją przemysłowych farm wiatrowych. Takie działania narażają jednak te podmioty na procesy z inwestorami i naciski polityczne ze strony lobby wiatrowego. Niechlubnym tego przykładem jest zorganizowana nagonka na marszałka województwa kujawsko-pomorskiego, który podjął kilka lat temu próbę ochrony najcenniejszych zasobów krajobrazowych swojego regionu.

Wielkie znaczenie dla społeczeństwa i obszarów chronionych przyrodniczo i krajobrazowo na Warmii i Mazurach ma przyjęcie przez Sejmik tego województwa w maju 2015 r. Planu zagospodarowania przestrzennego województwa warmińsko-mazurskiego. Plan ten określa minimalną odległość lokalizacyjną turbin wiatrowych na 2 km od siedzib ludzkich. Biuro Planowania Przestrzennego z Olsztyna zmierzyło się z brakiem regulacji prawnych w zakresie lokalizacji turbin wiatrowych w Polsce, analizując dogłębnie problematykę oddziaływania farm wiatrowych na środowisko, krajobraz, zdrowie i jakość życia, a także na walory historyczne, kulturowe i turystyczne regionu.

Inaczej niż w praktyce organów rządowych, za podstawę planowania przyjęto „zasadę przezorności”. Ta kluczowa dla prawodawstwa Unii Europejskiej zasada zobowiązuje *„każdego, kto planuje, wyraża zgodę lub podejmuje działalność, której negatywne oddziaływanie na środowisko nie jest w pełni rozpoznane (między innymi ze względu na niedostatki w wiedzy, rozbieżność stanowisk ekspertów), do kierowania się przezornością i podjęcia wszelkich możliwych środków zapobiegawczych. Zasada wymaga, aby wszelkie prawdopodobieństwo wystąpienia negatywnych skutków traktować tak, jak pewność ich wystąpienia. W zakresie ocen środowiskowych efektem zastosowania zasady przezorności powinna być odmowa wyrażenia zgody na realizację przedsięwzięć, których skutki, w tym skutki dla zdrowia człowieka są niepewne, niejasne, wątpliwe lub ryzykowne. Negatywne oddziaływanie na środowisko farm wiatrowych nie jest w pełni rozpoznane i nie jest wykluczone.”*

## 13. Energetyka prosumencka szansą dla polskiego OZE i polskiej wsi

Należy podkreślić, że społeczeństwo polskie oczekuje rozwiązań umożliwiających dynamiczny rozwój różnych form energetyki prosumenckiej, która może stać się filarem niezależności energetycznej i ekonomicznej społeczeństwa polskiego, zwłaszcza na obszarach wiejskich. Mikroinstalacje, ich produkcja, obsługa i montaż, mogą wykreować dziesiątki tysięcy miejsc pracy, nie powodując przy tym konfliktów społecznych i zagrożeń środowiskowych. Jak wynika z doświadczeń niemieckich, możliwe jest wykreowanie około 300-600 MW mocy nominalnej rocznie. Pociągnie to za sobą ogromny rozwój i transfer technologii i wiedzy, w dużym stopniu właśnie na tereny wiejskie. Zrozumiałe, że jest to wbrew interesom wielkich korporacji energetycznych, lobby przemysłu wiatrakowego i producentów linii przesyłowych. Społeczeństwo nie zgadza się na

uzależnienie i podporządkowania celom biznesowym korporacji energetycznych i finansowych.

***Szanowny Panie Prezydencie!***

Przedstawiciele społeczności już narażonych na oddziaływanie farm wiatrowych lub zagrożonych ich lokalizacją, które od lat walczą o godność, rodzinę oraz prawa obywatelskie, byłiby niezwykle wdzięczni za możliwość przedstawienia naszych postulatów Panu osobiście.

Jeśli Pan Prezydent uzna to za słuszne i wskazane, zwracamy się też z prośbą o wspólne spotkanie z Panem Prezydentem oraz kandydatką na stanowisko premiera Panią Beatą Szydło, w czasie którego chcielibyśmy przedstawić społeczne propozycje zmian w prawie krajowym oraz w polityce rządowej w sprawie energetyki wiatrowej i mikro-energetyki prosumenckiej.

Jako strona dialogu społecznego oczekujemy:

- ustawowego moratorium na budowę kolejnych farm wiatrowych oraz wprowadzenia w sposób wolny od nacisków politycznych i lobbystycznych cywilizowanych regulacji prawnych w odniesieniu do tej formy energetyki w Polsce
- rozwiązania problemu istniejących, niezgodnych z „zasadą ostrożności”, lokalizacji farm wiatrowych w Polsce.

W imieniu zainteresowanych obywateli i stowarzyszeń z całej Polski prośbę o spotkanie przedstawia pozostając z poważaniem,

Zbigniew Sienkiewicz  
koordynator krajowy

Kontakt w sprawie: Zbigniew Sienkiewicz  
Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Pozytywna Energia”  
Raczk Wielkie 20, 19-400 Olecko  
tel. 690336646, e-mail: [zsienkiewicz@wp.pl](mailto:zsienkiewicz@wp.pl)